Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni Administracja: ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389

Abonament: na poczcie: miesięcznie —,96 zł, kwartalnie 2,88 zł, wekspedycji: mies. 90 gr, kwart. 2,70 zł - Ogłoszenia: za miejsce 1-łam. 1 milim. w wyż 5 grosze przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 9 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

№ 97 | Września, sobota dnia 22 sierpnia 1925 | Rok VII

Po naradzie londyńskiej.

Komunikaty o wynikach narad między pp. Briandem a Chamberlainem są bardzo zwięzłe. Donoszą one, że ministrowie Francji i Anglji doszli do porozumienia w sprawie tekstu odpowiedzi francuskiej na notę niemiecką, natomiast co się tyczy szczegółów paktu bezpieczeństwa wymienili tylko swe poglądy.

W tłumaczeniu na język zwykły znaczy to, że **narada londyńska nie dała pozytywnego wyniku.** Punkty widzenia Francji i Anglji są tak różne, że kompromis jest bardzo trudny do osiągnięcia.

Ustalenie tekstu noty było względnie łatwe, jest ona podobno trzymana w ogólnikach, a treść jej pozytywną stanowi jedynie to, że Francja godzi się na dalsze prowadzenia dyskusji i odkłada omówienie szczegółów paktu do osobistych rozmów przedstawicieli państw zainteresowanych.

Procedura dalsza, wedle oświadczenia p. Brianda wobec dziennikarzy, ma być następująca: 1. co do odpowiedzi na notę niemiecką, to odpis tej odpowiedzi będzie przesłany rządom belgijskiemu i włoskiemu, po nadejściu odpowiedzi z Brukseli i z Rzymu, nota francuska będzie wręczona w Berlinie około 20. bm.; 2. co do paktu bezpieczeństwa to każde z państw sprzymierzonych przedłoży swój własny projekt, i na podstawie tych projektów wypracowany będzie zapewne przedłożony Niemcom.

Tyle wiadomości urzędowe. Pogłoski jakie podaje prasa, traktować oczywiście należy z wielką rezerwą. Z pośród tych pogłosek notujemy na razie tą, która dotyczy Polski. Streszcza ją Agencja Wschodnia w sposób następujący: „W kołach politycznych, przedewszystkiem socjalistycznych, rozeszła się pogłoska, **że Francja prawdopodobnie osiągnie zgodę Anglji na przemarsz wojsk francuskich przez terytorjum niemieckie do Polski i Czechosłowacji w razie potrzeby.** Dotychczas rząd angielski i opinja publiczna nie chciały wogóle słyszeć o przyznaniu Francji tego prawa. Zgodę rządu angielskiego miałaby Francja okupić udziałem **w bloku państw europejskich przeciwko Sowietom.** Ponieważ Polska i Czechosłowacja odegrałyby w tym bloku ważną rolę, przeto jest wskazane zapewnić ochronę przedewszystkiem tym państwom".

Oceniając wyniki narady londyńskiej stwierdzić przedewszystkiem należy, że stanowiska Francji i Anglji są jeszcze bardzo od siebie odległe. Wobec tego zastosowano w Londynie starą metodę — odkładania, przypuszczając, że **w dalszych pertraktacjach dyplomatycznych uda się osiągnąć jakiś kompromis.**

Dalej wypada stwierdzić, dwa punkty, które Anglja już na korzyść Niemiec uzyskała: 1. pojednawczą odpowiedź Francji na notę niemiecką i 2. zgodę Francji na konferencję z Niemcami. Niektóre pisma powiadają wprawdzie, że ma to być „rozmowa prywatna", a nie konferencja, lecz istoty rzeczy to nie zmienia.

Co się tyczy sensacyjnej wiadomości o ustępstwach Anglji w sprawie Polski, wzamian za udział tej ostatniej w akcji przeciw Sowietom, to jest ona nieprawdopodobna. Gdyby jednak tak było, to conajmniej dziwnem się wydaje że bez zapytania Polski deklarowano, co ona uczynić zamierza. Współdziałanie Polski z Anglją w jej polityce w stosunku do Rosji nie jest rzeczą tak prostą i naturalną by je z góry, bez poinformowania się, co myślą kierownicy polityki polskiej, można było uważać za przesądzone.

Wreszcie zanotować należy wiadomość podaną przez „Temps", że z inicjatywy rządu angielskiego rząd niemiecki ma we wrześniu br. zgłosić w Lidze Narodów wniosek o przyjęcie Niemiec na członka Ligi Narodów. Wniosek ten będzie przyjęty.

Wiadomość ta, jeśli jest prawdziwa, powinna wywołać odpowiednią akcję ze strony rządu polskiego. **Jeśli Niemcy wejdą do Ligi i uzyskają w jej radzie stałe miejsce, to bezwarunkowo powinna się takiego samego miejsca domagać Polska.**

Wejście Niemiec do Ligi otworzy w niej okres starań i zabiegów niemieckich o poddanie rewizji postanowień terytorjalnych traktatu ,wersalskiego. A jeśli tak, to pierwszem zadaniem polityki polskiej jest uzyskanie możności obrony interesów Polski przez posiadanie conajmniej **równych praw i równych środków walki,** jak Niemcy.

Zaledwie lat 6 upłynęło od zawarcia pokoju i można się chyba powoływać na to, że Polska była zaliczona do państw sprzymierzonych. Przez wejście Niemiec zmieni się zasadniczo charakter Ligi Narodów. Z tego wynika z całą oczywistością, że musi się też zmienić konstrukcja Rady Ligi.

Zawsze jednacy

Teraz, gdy wrzaski niemieckie po całym świecie z powodu usuwania optantów z Polski już nieco przycichły, warto sobie uprzytomnić, do czego właściwie ta cała komedja zmierzała i co Niemcy przez nią chcieli osiągnąć. Inna rzecz, że zamysły ich się nie powiodły absolutnie, co stwierdzić trzeba zaraz na wstępie, gdyż świat poznał już niejednokrotnie metody ich działania, za pomocą których od chwili podpisania traktatu wersalskiego usiłują się uchylić od ponoszenia wszelkich następstw przegranej wojny.

Marzeniem każdego narodu, posiadającego kraj własny i byt niepodległy, jest, żeby móc każdemu ze swoich zapewnić egzystencję pewną na własnej ziemi a przez to oszczędzić mu przykrości tułania się za zarobkiem po świecie i wycierania obcych kątów. Wprawdzie kraje, posiadające rozległe kolonje, starają się nadmiar mieszkańców umieszczać w tychże kolonjach, pozostawiając im jednakże nadzieję rychłego powrotu, skoro tylko zdobędą sobie dostateczne środki materjalne. Wtedy na ich miejsce pójdą inni dorabiać się w kolonjach, gdy tamci wrócą do ojczyzny.

A przecież kolonje to własność danego narodu i osiedlanie się w nich na stałe byłoby poniekąd rzeczą zrozumiałą i dopuszczalną. Mimoto we wszystkich społeczeństwach góruje pragnienie pozostania w kraju i wśród swoich. A już stanowczo za stan przykry i ujmę dla narodu uważa się, jeżeli trzeba się wysługiwać lub wręcz naprzykrzać innym społeczeństwom, ponieważ we własnym kraju niema dla wszystkich pod dostatkiem pracy i chleba. Takim dla nas specjalnie przykrym stanem jest konieczność wysyłania naszych rodaków za zarobkiem do Francji, chociaż moglibyśmy tu dla uniewinnienia siebie przytoczyć rozmaite względy. Z czasem też będziemy musieli postarać się o to, żeby zatrudniać tych wychodźców we własnym kraju.

Inaczej Niemcy. Ich dążeniem było zawsze i jest, żeby proszeni czy nieproszeni, osiedlać się w krajach ościennych, gdzie z czasem stawali się przez swoją butę żywiołem niewygodnym i dokuczliwym, szczególnie zaś od kąd państwo niemieckie porosło w pierze i stało się mocarstwem. Najlepiej tę dokuczliwą butę niemiecką cechują słowa piosenki, która na pytanie, gdzie ojczyzna niemiecka, odpowiada, iż wszędzie tam, gdzie żyją i pracują Niemcy. A jakże! Stąd też, jak wykazuje historja, za tem „pokojowem przenikaniem żywiołu niemieckiego" z czasem szedł rozrost Prus i Niemiec przez stopniowe rozszerzanie granic na wszystkie strony: na wschód, na południe, na zachód, a nawet i na północ. Podobnie jak żarłoczne pisklę kukułcze, skoro się dostanie do obcego gniazda, wypiera z niego wnet prawnych mieszkańców, tak też i Niemcy czynili zawsze na ziemiach sąsiednich, które im dały przytułek, szczególnie zaś tu u nas na wschodzie.

Wreszcie traktat Wersalski miał położyć kres tej ekspansji niemieckiej, a nawet tu u nas chodziło o to, żeby naprawić pod niektóremi względami stan rzeczy,wytworzony parciem niemieckiem na wschód. Niemcom pozostałym na ziemiach polskich pozwolono optować, czyli dowolnie oświadczyć się za przynależnością państwową, z czego też skwapliwie korzystali.

I otóż, czego byliśmy świadkami.

Gdy zrazu niemieccy urzędnicy nie mogli dość spiesznie wynieść się z naszej dzielnicy, mniemając, że wtedy sami nie damy sobie rady i stanie cały aparat administracyjny — gdy w okresie najazdu bolszewickiego optowała cała młodzież niemiecka do Niemiec, żeby tylko nie musiała bronić Polski przed bolszewikami, to teraz, gdy wreszcie po wielu targach i protestach na mocy umowy wiedeńskiej przyszło opuszczać całej masie optantów Polskę, powstał krzyk w całych Niemczech i wśród ich przyjaciół na „barbarzeństwo" w Polsce.

Poprzednio jeszcze wszystkie zabiegi niemieckie zmierzały ku temu, żeby nas zniewolić do niewydalania optantów, a nawet w tym celu rozpoczęto z nami walkę gospodarczą, zamykając granicę dla wewozu węgla górnośląskiego i czyniąc zamachy na nasz pieniądz. Mimo krzyku jednak, jaki Niemcy podnieśli na cały świat, przyznał pruski minister Severing sam naiwnie, broniąc się przeciwko czynionym mu zarzutom, że rządowi niemieckiemu właśnie chodziło o to, żeby jak najwięcej Niemców pozostało w Polsce i w tym celu konsulaty niemieckie oraz prasa niemiecka dokładały wszelkich starań. Łudzono optantów, że ostatecznie rząd polski nie odważy się ich wydalić z kraju.

A dlaczego to wszystko?

Bo oni zawsze jednacy. Odzyskanie zwróconych Polsce pod przymusem prowincji to ich marzenie, którego się nie chcą wyrzec i dla którego urzeczywistnienia powinnoby tu jak najwięcej Niemców pozostać. Ze na urzeczywistnienie tego marzenia rychlej czy później Niemcy czyhają, to rzecz całkiem jasna i nie zaślinią nam jej żadne pakty gwarancyjne.

Sprawozdanie min. Skrzyńskiego.

Warszawa. Dnia 18 bm. o godz. 12,50 min Spraw Zagranicznych. Skrzyński, przyjął przedstawicieli prasy warszawskiej i oświadczył, że celem podróży jego było danie wyrazu wdzięczności Ameryce. Objaw wdzięczności tej był zupełnie bezinteresowny, gdyż nie wiązały się z nim żadne interesy materjalne. Społeczeństwo amerykańskie i siery rządowe wyrażały na każdym kroku sympatję Polsce. Dzięki pobytowi ministra w Ameryce, któremu użyczono ogromnego aparatu informacyjnego, załamała się wroga propaganda niemiecka, która usiłowała użyć sprawę optantów i kurs złotego jako atutu przeciwko Polsce.

O rozmowie z Briandem minister oświadczył, że podstawą ujednostajnienia stanowiska Francji i Anglji są dwie zasady: 1. że pakty bezpieczeństwa nie mogą naruszać zobowiązań traktatowych, lecz je wzmacniać; 2. wszystkie środki zabezpieczenia muszą być wprowadzone jednocześnie w życie.

- Kronika -

Września, dnia 21 sierpnia 1925 r.

Kalendarz rzymsko-katolicki:
dzisiaj: Joanny, jutro: Tymoteusza.

* **W poniedziałek miniony** o godzinie 5 popoł obchodziło miasto na swej nowej budowli t. zw. wieniec. Członkowie Magistratu i Rady miejskiej wspólnie z gronem pracowników na budowli spędzili przy miłej pogawędce kilka godzin. Okolicznościowe przemówienie zapoczątkował p. burmistrz. Miastu przybywa piękny gmach, mieszczący w sobie ośm pomieszkań, które prawdopod. już na październik będą mogły być zamieszkałe, zapobiegając chronicznemu brakowi pomieszkań.

* **Termin otwarcia wystawy w Gnieźnie.** Termin otwarcia Wystawy Rolniczo-Przemysłowo-Rzemieśln. w Gnieźnie został ustalony na dzień 12 września 1925 r. godzina 13, a nie jak poprzednio podano 13 września br.

* **Zagraniczne zobowiązania.** Prosimy wszystkich członków naszych o jaknajspieszniejsze podanie nam zobowiązań zagranicznych, powstałych z transakcyj przed 1 sierpniem rb. Powyższe dane potrzebne są celem ewentl. uzyskania odnośnych dewiz. Uwiadomienia o wysokości zobowiązań z podaniem państwa, w którym wierzytelność jest płatna, oraz dewiz na jakie brzmi obowiązanie, prosimy odwrotnie nadesłać do Sekretarjatu Związku Towarzystw Kupieckich w Poznaniu ul. Pocztowa 31.

— **Łuck.** (Bezmyślna zemsta doprowadziła 25 gospodarstw do ruiny.) W nocy z 28 na 29 lipca w miasteczku Deraśnem, pow. kostopolskiego wszczął się pożar w zabudowaniach jednego z miejscowych gospodarzy. Dzięki nadzwyczaj silnemu wiatrowi, ogień przerzucił się na sąsiednie zabudowania i wkrótce cała ulica była w ogniu. Pastwą rozszalałego żywiołu padły 22 domy mieszkalne, 23 stodoły, 13 stajen, 13 koni, 20 krów i moc drobiu, wszystko to należące do 25 gospodarzy. Grozę pożaru potęgowało to, że większość zboża była już zwieziona i padła pastwą żywiołu. Kilkanaście osób rannych i poparzonych. Jak się okazało, pożar wszczął się od podpalenia. Mianowicie rodzina Syminków, ojciec i dwaj synowie, mając złość do jednego ze swoich sąsiadów, w ten sposób zemścili się na nim. Sprawcy tej bezmyślnej zemsty aresztowani i oddani do dyspozycji władz sądowych.

Walka z komunizmem.

Warszawa, 19. 8. Dzienniki donoszą, że oprócz depeszy niemieckiej z pogróżkami w związku z rozpoczynającym się dziś procesem, premjer Grabski otrzymał dziś także kilka innych depesz, a między in. i z Francji. Dzienniki widzą w tem rękę Moskwy, która chce wywrzeć nacisk na rząd polski, aby zgodził się na wymianę trzech komunistów. Rząd polski polecił posłom swym, aby interwenjowali w odnośnych państwach w sprawie osobliwych depesz.

Sąd doraźny, ukonstytuowany pod przewodnictwem sędziego Jana Gumińskiego, rozpoczął dnia 19. bm. w gmachu Sądu Okręgowego rozprawy przeciwko 3 komunistom-terorystom Huebnerowi, Rutkowskiemu i Pniewskiemu, oskarżonym o poranienie i zabójstwo w dniu 17 lipca podczas pamiętnego pościgu ich na ulicach: Warszawy. Z wezwanych 31 świadków stawiło się 29.

Wprowadzeni na salę oskarżeni podpierali się laskami, kulejąc wskutek otrzymanych podczas pościgu postrzałów. Oskarżeni do winy się nie przyznają. Wyrok spodziewany jest dziś w nocy, albo jutro w godz. rannych.

Sąd doraźny wysłuchał zeznań wszystkich świadk., poczem nastąpiło przemówienie podprokuratora Skoczyńskiego. który w konkluzji domagał się kary śmierci dla wszystkich 3 oskarżonych. Na tem rozprawę o godz. 21 odroczono do jutra godz. 10.

Podczas wyprowadzenia oskarżonych komunistów z więzienia, towarzysze ich urządzili burzliwą manifestację. Oskarżeni również zachowywali się nadzwyczaj hałaśliwie. Podczas rozpraw była sala szczelnie zapełniona. Na sali byli stale korespondenci „Rosty" i „Izwestyj".

Zamachy komunistów bułgarskich.

Paryż, 20. 8. Na prezydenta bułgarskiego sobranja, Kuljewa i wiceprezydenta Wassewa dokonano zamachu, w chwili, gdy wieczorem wychodzili z paryskiej wystawy sztuk pięknych. Około 40 bułgarskich komunistów napadło na nich kijami i dotkliwie ich poraniło. Rannym udało się uciec samochodem. Dwu komunistów-studentów aresztowano.

Masowe aresztowania komunistów.

Libawa, 19. 8. Władze tutejsze zaaresztowały 32 komunistów, pomiędzy którymi byli przedstawiciele trzeciej międzynarodówki, przebywający w Libawie za fałszywemi dowodami.

„Dyplomaci" sowieccy zagranicą.

Berlin, 20. 8. Niemiecka prasa zauważa wzrost w ostatnich czasach przyjazdu i wyjazdu kurjerów z berlińskiej ambasady sowieckiej i wnosi stąd, że sowiecka akcja rewolucjonistyczna w Niemczech znacznie się wzmaga.

Ku naprawie kursu złotego.

„Wiener Allg. Ztg." donosi, że dnia 17. bm. odbyły się narady dyrektorów wielkich banków w sprawie waloryzacji priorytetów polskich, znajdujących się w ręku austrjackim. Słychać, że rokowania przybierają pomyślny obrót. Dowiedziano się tymczasem, że Bank Polski gotów byłby przyznać handlowi austrjackiemu specjalne udogodnienia, gdyby firmy austrjackie postarały się o to, ażeby ustała podaż złotego polskiego w Austrji i aby spadek kursu nie miał dotkliwych skutków dla Polski. Spekulacja na zniżkę złotego straciła w Wiedniu grunt, m. in. również przez to, że austrjacki Bank Narodowy nie daje więcej dolarów do dyspozycji na ten cel. Na konferencji przedstawicieli banków ta sprawa będzie jeszcze szczegółowo omawiana.

Na wypadek wojny z Niemcami.

Londyn, 17. 8. Sprawozdawca dyplomatyczny „Daily Telegraph" donosi, że przy rokowaniach angielsko-francuskich w sprawie paktu bezpieczeństwa omawiane były dwie formułki na wypadek konfliktu polsko-niemieckiego.

Jedna z nich przewiduje, że planowe traktaty arbitrażowe niemiecko-polski i niemiecko-czeski będą zaaprobowane nietylko przez Francję, lecz wspólnie zagwarantowane przez Radę Ligi Narodów. Przypuszczają, że Rada Ligi Narodów, w razie zaatakowania przez Niemcy Polski i Czechosłowacji, oświadczy się ewentualnie za sankcjami wojskowemi przeciwsko Niemcom. W tym wypadku Francja nie byłaby w możności przekroczyć zdemilitaryzowanej strefy nadreńskiej, chyba za specjalnem zezwoleniem Rady Ligi Narodów. W ten sposób Anglja byłaby zwolniona od specjalnych zobowiązań, przewidzianych w pakcie bezpieczeństwa.

W razie, gdyby Rada Ligi Narodów powzięła postanowienia na korzyść Niemiec, wówczas nasuwałaby się największa trudność w związku z zapewnieniem energicznego wystąpienia przeciw Polsce.

Druga formułka przewiduje, że jeżeli wybuchnie wojna między Niemcami a Polską, rząd angielski będzie sam decydował, czy Francja uprawniona jest do przekroczenia strefy zdemilitaryzowanej.

„Daili Telegraph" proponuje w końcu swych informacyj, aby na wypadek, gdyby brak czasu nie pozwolił na wstąpienie Niemiec w najbliższych miesiącach do Ligi Narodów, dać Lidze Narodów prawo zamianowania Niemiec swym członkiem. Jednakowoż statuty Ligi Narodów sprzeciwiają się pod względem formalnym tego rodzaju planom.

Armja czerwona pod Kajdanami.

Warszawa, 18. 8. Podczas manewrów armji czerwonej pod Kajdanami żołnierze sowieccy prześli do ataku na bagnety, który wywiązał się w prawdziwą bitwę. Sześć żołnierzy zostało zabitych i 17 rannych.

Awantury żydowskie w Wiedniu.

Wiedeń 19. 8. Władze austrjackie, w obawie o kongres sjonistyczny, zawezwały do obrony Żydów dwa pułki piechoty oraz pułk artylerji z pobliskich garnizonów. Wojska już wyruszyły do Wiednia.

Z życia Towarzystw

„Wolność"! Tow. Powst. i Wojaków we Wrześni. Przypomina się wszystkim druhom obowiązkowe strzelanie w Podstolicach w niedzielę, dnia 23. bm. o godz. 8-mej. Zbiórka na dworcu we Wrześni o godz. 7.15. Czapki i odznaki obowiązkowe. Zarząd.

Dzisiaj w godzinach popołudniowych zmarł nagle mój ukochany mąż, nasz dobry drogi ojciec

Ernest Schultz

właściciel dóbr rycerskich Strzałkowa

we wieku lat 53.

O czem donosi w imieniu ciężko dotkniętej rodziny

Gertruda z Schultzów Schultzowa.

Strzałkowo, dn. 19. 8. 1925.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę o godzinie $4^1/_2$ popołudniu w Poznaniu z kostnicy nowego cmentarza św. Pawła ul. Grunwaldzka.

Heute nachmittags verstarb plötzlich mein lieber Mann unser guter treuer Vater

der Rittergutsbesitzer

Ernst Schultz

auf Strzałkowo

im fast vollendetem 53. Lebensjahre.

Im Namen der Hinterbliebenen

Frau Gertrud Schultz
geb. Schultz.

Strzałkowo den 19. 8. 1925.

Die Beerdigung findet Sonnabend nachm. $4^1/_2$ in Poznań von der Leichenhalle des neuen Paulikirchof ulica Grunwaldzka aus statt.

Obwieszczenie!

W rejestrze handlowym „A" pod nr. 297 tut Sądu Powiatowego przy firmie „Opał" Bolesław Wawrzyniak skład węgla, drzewa, oraz artykułów budowlanych we Wrześni zapisano, że firma nie istnieje już.

Września, dnia 5 sierpnia 1925 r.

Sąd Powiatowy.

Obwieszczenie!

W rejestrze handlowym „B" nr. 1 tut. Sądu Powiatowego przy firmie „Cukrownia" Tow. Akc. we Wrześni zapisano:

Na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 31 października 1924 r. przeliczono dawniejszy kapitał zakładowy na kwotę 810,000 zł wskutek czego nastąpiła zmiana statutu § 4. o tyle że obecny kapitał zakładowy wynosi 810,000 zł i jest podzielony na 2,700 akcji po 300 zł. Każda dotychczasowa akcja opiewająca tak na 500 jak i na 1,000 Mk ma obecnie nominalną wartość 300 zł.

Września, dnia 23 lipca 1925 r.

Sąd Powiatowy.

Licytacja drzewa opałowego

na okoliczne porzeby odbędzie się
we wtorek, dnia 1-go września br.
o godz. 9 przedp. w lokalu licytacyjnym w Czeszewie
Handlarze drzewa od licytacji wykluczeni.

Nadleśnictwo Państwowe Czeszewo.